

# Ci co dbają o nasze zdrowie

## Wizyta w Państwowym Zakładzie Higieny

Codziennie tony ludzi przechodzą koło kompleksu gmachów przy ul. Chocimskiej 24 opatrzonej małą tabliczką „Państwowy Zakład Higieny”. Prawie nikt się nie interesuje jego wnętrzem, prawie nikt nie zdaje sobie sprawy, z ogromu pracy i ważności zadań, jaki ma do spełnienia ta placówka.

Korzystając z uprzejmości Dyrekcji wkraczamy wewnątrz. Na wstępie informują nas o ważności służby zdrowia. Wszystkie przetwory chemiczne, barwniki, szminki ba nawet zabawki dla dzieci są badane przez Zakład Higieny, który musi stwierdzić nieszkodliwość dla zdrowia dane go obiektu.

Aby podobać tej wszechstronności Państwowego Zakładu Higieny składa się z działu bakteriologicznego i medycyny doświadczalnej, 2) działu chemii, 3) surowic i szczepionek, 4) działu wodnego, 5) działu badania żywności, 6) działu nauczania.

### Dział bakteriologiczny

Zwiedzamy najpierw dział bakteriologiczny. Ważność jego nie podlega żadnej dyskusji. Zasadniczo każda choroba zakaźna powinna być definitywnie stwierdzona na własnie w tym dziale, dzielącym się na pododdziały: diagnostyki, kontroli surowic, parazytologii (walka z wszami i tyfuszem) oraz oddziału szczepionek czyniącego badania nad nowymi szczepionkami. Zwiedzamy czyste widne sale, pełne najrozmaitszych aparatów, niezrozumiałych dla laika, nieraz bardzo kosztownych, widzimy wszędzie pochylonych nad nimi laborantów w białych kitlach.

### Kontrola aptek

Skolei Działu Chemii. Jego zadaniem jest kontrola nad aptekami, ich stanem higienicznym, oraz analizą wydawanych lekarstw. Periodycznie bierze się próbki lekarstw wydawanych przez apteki i sprawdza dokładnie skład chemiczny. Dziś już anegdota o aptekarzu używającym do wyrobów wszelkich leków wody i cukru brunatnego należy do przeszłości. Bardzo szybko zawnodował by do kozy.

Jednym z najważniejszych czyba działów, jest dział surowic i szczepionek. Założeniem było tu osiągnąć całkowitą samowystarczalność i zredukować do minimum import zagraniczny. Osiągnięto to w zupełności, a nawet posiadamy pewien eksport do krajów słowiańskich: Bułgarii i Jugosławii. Podziwiamy w oddziałach surowic, szczepionek, Pasteurowskim, krowianki (przeciwko ospie) wyrobu organopreparatów (hormonów, insuliny, pituitolu i t. d.) szereg najrozmaitszych przyrządów, dystrylatorów, suszarek i ogrzewarek, za pomocą których, nieraz w ciągu paru miesięcy ciągłych przeróbek otrzymujemy się wreszcie nieszkodliwą dla zdrowia surowicę lub szczepionkę. (Surowica różni się tym od szczepionki, że ta ostatnia zawiera bakterie, gdy tymczasem surowica posiada tylko trujące wyprodukowane przez bakterie i zabijające zarazki znajdujące się we krwi).

### Szczepionka Pasteura

W naszych oczach demonstrują sposób wyrabiania szczepionki Pasteura przeciw wściekliznie Królik który zginął na wściekliznę zostaje preparowany, parę zręcznych cięć specjalnymi nożyczkami i oto laborant wyjmując mózg i rdzeń pacierzowy, organy posiadające najwięcej zarazków. Następnie przyrządza się z nich szczepionkę, która tyle istnień ludzkich uratowała od niechybnej śmierci. Trzeba jednak stwierdzić, że szczepionka Pasteurowska nie jest środkiem zapobiegawczym przeciwko chorobie, gdyż stosuje się ją do ludzi, a czynnikami przenoszącymi zarazek są zwierzęta.

### Woda truje

Zakład Higieny zwrócił też uwagę na wodę, którą się pije. Utworzono specjalny dział wodny, którego zadaniem jest badanie wody pochodzącej z wodociągów i studzien publicznych jak studnie gminne, mleczarni, zakładów przetwórczych i t. d. A w tej dziedzinie posiadamy wielkie braki. Załedwie 162 miasta na ogólną liczbę około 700 posiada wodociągi. Woda ze studni na wsiach jest z reguły szkodliwa dla zdrowia. Nie można tego naprawić od razu. To też dział wodny dba o to, żeby przynajmniej te studnie z których korzysta większa ilość osób posiadały dobrą zdrową wodę.

### Farbowany groch

Skolei nasz uprzejmy cicerone p. dyr. E. Szulc prowadzi nas do działu badania żywności i przedmiotów użytku. Tu dopiero można się przekonać jak silnym stworem jest człowiek jeśli potrafi zjeść te wszystkie świństwa, którymi go karmią nieuczciwi sprzedawcy. A więc widzimy całą kolekcję próbek wziętych do badań, czego tam nie ma. I cukier zafalszowany siarczanem magnezu, ocet z zawiesinami pleśni, groch malowany na piękny brązowy kolor, grzyby posiadające pod kapeluszem kamienie i gwoździe w celu powiększenia wagi. Nieraz oszustwa są dokonywane b. zręcznie np. czekolada

robiona z łusek kakao, żeby nie wywoływała obstrukcji — zawiera od razu środek przeczyszczający. Osobna grupa to kosmetyki i farby do włosów preparowane z domieszką soli ołowiu i innych chemikaliów szkodliwych dla zdrowia.

Literalnie każdy środek kosmetyczny czy żywnościowy zjawiający się w handlu przechodzi przez ogniową próbę skomplikowanych badań zanim wreszcie po stwierdzeniu jego nieszkodliwości dla człowieka znajduje się na półkach sklepowych.

### Szkolenie personelu

Wreszcie ostatni dział. Państwowy Zakład Higieny dysponuje personelem, składającym się z 373 osób, przeważnie z wyższym wykształceniem, wyspecjalizowanym każdy w swojej dziedzinie. Stworzyło to pomysł zorganizowania osobnego działu nauczania, który by przygotowywał na rynek. Tu prowadzi się kursy epidemiologii, higieny społecznej, higieny pracy (wspaniale wyposażonej w kamerę do działań klimatycznych, zaopatrzoną w dopływ powietrza oczyszczanego metodą p. Prezydenta), Instytut higieny psychicznej, którego celem jest scentralizowanie i uporządkowanie prac naukowo-badawczych w zakresie higieny psychicznej.

### Wzorowe muzeum

Kończąc trzeba powiedzieć parę słów o muzeum, które chociaż stworzone dla specjalistów, dzięki jednak przejrzystości swych tablic i zastosowania fotografii zamiast napisów jest interesujące nawet dla takich profanów jak prasa.

## Gramofony na pogrzebach

wprowadzają zwolennicy „religii” Ludendorfa

Dwutygodnik Ludendorfa „Am heiligen Quell deutscher Kraft” podaje wykaz dzieł muzycznych, odpowiednich do wykonania w czasie pogrzebów zwolenników religii Ludendorfa (deutsche Totenferien). Wykaz zawiera utwory Bacha, Bochariniego, Vivaldiego, Chopina, Beethovena i Schuberta. O ile — zaznacza pismo — muzycy wzdragają się przed udziałem w „deutsche Totenferien” lub też obowiązują się terrorystów chrześcijańskich utwory żałobne można wykonywać z płyt gramofonowych „Electrola”. Do komunikatu dołączony jest numerowany spis płyt.

## Ile kinematografów mamy w Polsce?

Jak wynika z danych centralnego biura filmowego w roku 1936 na terenie całej Polski było 741 kinematografów stałych (w tym 703 dźwiękowe) o łącznej ilości 264.271 miejsc.

W Warszawie było razem kin 65-wszystkie z aparaturą dźwiękową. Z większych miast największą ilość kinematografów ma Łódź (33) dalej idą Lwów (23) Kraków i Poznań (po 13). Katowice (11) i Wilno (9).

## Jagody bezpłatnie w... Bułgarii

W Bułgarii zaznaczył się w tym roku obfity zbiór jagód i wiśni. Wobec niskich cen na rynku bułgarskim wielu właścicieli ogrodów i sadów wstrzymuje się ze zbieraniem owoców i jagód na sprzedaż.

Władze szkolne zezwoliły wobec tego młodzieży szkolnej na odwiedzanie po nauce sadów, ogrodów i lasów celem dokonywania bezpłatnych zbiorów i zrywania owoców.

# Choroba Barbary Radziwiłłówny

## przedmiotem obrad

## Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie

W ostatnim dniu zjazdu lekarzy i przyrodników polskich od godz. 8-jej rano trwały obrady w sekcjach. Ze względu na olbrzymi materiał pozostały jeszcze do omówienia, niektóre referaty, oczekiwane z wielkim zainteresowaniem, spadły z programu. Tak np. na sekcji historii medycyny i nauk przyrodniczych spadły z programu dwa interesujące referaty prof. dr. Witolda Ziembickiego o o-

statnich latach Jana 3-go i jego chorobie i referat p. t. „Choroba Barbary Radziwiłłówny w oświetleniu nowych źródeł archiwalnych”. Odnosnie do pierwszego referatu prof. Ziembicki omówił tylko nieznane materiały odnoszące się do osoby Jana III, a mianowicie do jego zdrowia i życia prywatnego. Materiały te pochodzą z archiwum radziwiłłowskiego w Nieświeżu i obejmują okres od 1691 do

1696 r. i t. j. ostatnich sześć lat życia Jana 3-go.

Odnosnie drugiego referatu podał kilka nowych szczegółów do historii Barbary Radziwiłłówny, podtrzymując swą dawną tezę, że zmarła ona na chorobę kobiecą.

### Nieznany druk

Ponadto prof. Ziembicki przedstawił członkom sekcji historię Morszyńska, drukowaną już i ofiarowaną członkom zjazdu przez komitet w specjalnym zeszycie „Kosmosu”, oraz przedmował nieznany w bibliografii druk, a mianowicie dwie księgi profesora Padewskiego Montana, wydane przez Polaka, Walentego z Lublina.

### Ciekawe operacje

Przez wszystkie dni zjazdu na oddziale chirurgicznym — ubezpieczalni społecznej w Sanatorium przy ul. Kurkowej odbywały się dla zainteresowanych członków sekcji chirurgicznej po kazowe operacje, przeprowadzane przez doc. dr. Adama Grucę. Z bar dziej ciekawych wymienić należy płastykę biodra, płastykę kolana, sekcję kolana, operację pod nazwą „Albe Gruca”, polegającą na usztywnieniu kręgosłupa wyjętą z nogi kością przy grzeczki kręgosłupa. Zainteresowanie operacjami doc. dr. Grucy było bardzo duże. Przeciętnie operacje gromadziły po dwadzieścia kilka osób asystujących.

### Zakończenie zjazdu

Po południu o godz. 17-jej w pięknie przystrojonej auli uniwersytetu Jana Kazimierza odbyło się uroczyste zakończenie zjazdu. Sala wypełniła się po brzegi uczestnikami zjazdu i przybyłymi licznie gośćmi.

Pożegnane posiedzenie otworzył przewodniczący prof. Julian Nowak, który zakomunikował zebrany, że następny zjazd odbędzie się za 4 lata w Krakowie.

Z kolei prof. Nowak przedstawił nową stałą delegację zjazdową z prof. dr. E. Godlewskim na czele, poczym sekretarz zjazdu prof. Poluszynski odczytał wnioski poszczególnych sekcji do rezolucji zjazdowej. Prof. dr. Wahholz wygłosił wykład p. t.:

„Geneza przestępstwa a prawo kontrastu”.

### Ostatni wykład

Prof. Wahholz w swym wykładzie poruszył problem istoty przestępstwa i powstawanie jego w pewnych wypadkach. Od początku istnienia ziemi istnieje prawo kontrastu. Po dniu następuje noc, upalne lato ma przeciwstawienie w postaci srożej zimy. Na przestępstwo zdawien dawna społeczeństwo odpowiadało odwetem w postaci kary. Kara jednak nie powstrzymała ludzi od popełniania przestępstw. W chwili gdy kara jako odwet zbankrutowała, podjęto badania genezy przestępstwa. Przestępstwem rzadzą prawa bliższe lub dalsze korzyści, pierwsze prawo rządzi przestępstwami ludzi naiwnych, drugie przebiegłych. Jest jeszcze prawo najkrótszej drogi. Najwięcej może przestępstw popełnia się z miłości, tej emanacji seksualizmu. Jest to jedna z najczęstszych przyczyn samobójstwa i zabójstwa. Ale są przestępstwa, przebiegające z miłości, chociaż z niej wyszły, bo miłość może się przerodzić w nienawiść. Ojcoobójstwo i matkobójstwo są właśnie takimi przestępstwami, opartymi na prawie kontrastu. Podrzucając dzieci i dzieciobójstwo, to również prawo kontrastu z miłością macierzyńską, zniweczona może już w chwili poczęcia dziecka.

Kara w nowoczesnym ustawodawstwie — jest obroną społeczeństwa przed zbytnią wybujałością przestępczości.

Przewodniczący prof. J. Nowak zamknął na tym ostatnie posiedzenie zjazdu.

## Odkrycie nowej komety

W dn. 5 lipca obserwator astro nomiczny Uniwersytetu Poznańskiego otrzymał depeszę z międzynarodowej centrali w Koppenhadze, donoszącą o odkryciu nowej komety przez Finslera w Zurichu. Odkrycia dokonano w nocy z 3 na 4 lipca. W nocy z 5 na 6-go obserwowano komety w Poznaniu, potwierdzając odkrycie szwajcarskiego astronoma.

Szczegóły, dotyczące toru nowo odkrytej komety są na razie nieznane.

## Nagroda muzyczna m. Katowic



Dn. 6 b. m. na specjalnym posiedzeniu komisji złożonej z przedstawicieli rady miejskiej, magistratu i katowickich organizacji artystycznych postanowiono ufundowaną przez radę miejską 1-szą nagrodę muzyczną m. Katowic przyznać dyr. Instytutu muz. p. Stefanowi Marianowi Stoińskiemu w uznaniu zasług, położonych około kultury muzycznej na Śląsku na przestrzeni ubiegłych 15 lat. Nagroda wynosi zł. 3 tysiące i ufundowana została z okazji 15-jej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk

## Życie kulturalne

### PLASTYKA

#### WYSTAWA L. WYCZÓŁKOWSKIEGO

Dla uczczenia pamięci ś. p. Leona Wyczółkowskiego Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych organizuje we wrześniu r. b. wielką, zbiorową wystawę jego dzieł.

### OŚWIATA

#### ANALFABETYZM NA BLISKIM WSCHODZIE

Według ostatnio ogłoszonych statystyk Liban posiada 25 proc., Syria

52 proc., a terytorium Druzów w Syrii aż 94 proc. analfabetów.

### VARIA

#### WYSTAWA AUGUSTYANSKA W WENECJI

W ramach uroczystości organizowanych w całej Italii z okazji 2000-lecia Cesarza Augusta w Wenecji zostanie otwarta wielka wystawa, na której zostaną zgromadzone bezcenne skarby sztuki pochodzące z tego okresu historii rzymskiej. M. in. na wystawie znajdują się dwa ogromne posągi Agryppy popiersie Tyberiusza i Trajana itd.

HEDDA WESTENBERGER

31)

DR. MED.

KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Przecież to Karin wyciągnęła ją po prostu z błota i stworzyła jej życie, jakie ma obecnie, wyratowała ją z rąk własnej rodziny i otoczyła opieką i miłością. Daje jej jedzenie, o jakim nie miała dawniej pojęcia, ubiera ją tak ładnie, daje jej takie piękne upominki, stara się ją wykształcić i w ogóle bardzo jest dobra dla niej. Taka jest Karin — i choćby jej nawet sto razy zabraniała chodzić do Paskali (To tylko zazdrość u niej, albo coś podobnego). Poza tym zostawia jej zupełną swobodę, pozwala jej na przykład pójść na tańce ze znajomymi — ale Karin musi wiedzieć z kim ma iść, często chodzi do kina, często z Karin do teatru... a nigdy nie potrzebuje siedzieć w kuchni. Nie... naprawdę nie jest jej źle! A jeżeli nie zawsze będzie mogła robić tak, jakby to sobie Karin wyobrażała — to nie potrzebuje przez to być w stosunku do niej niewdzięczna i za wszystko dobro płacić podłością. To, że tam trochę podsłuchiwała przedwczoraj, jak ten Ullrich był u niej, to nie wielkiego. Dlaczego tak się dą? Człowiek musiał się jakoś dowiedzieć... Nie... ty tego nie rozumiesz — kończy Elza i oswabada się trochę z czułych objęć Franza. — Tak, jak ty to sobie wyobrazasz nie mogę mówić z moją panią doktor, ani z nią w ten sposób postępować. Już lepiej nie wtrącaj się do tego

Franz puszcza ją naraz

— Widać, że mnie nie kochasz. Gdybyś mnie kochała, byłoby ci wszystko jedno, co twoja pani myśli. Ale ty mnie nie a nie nie kochasz, pokazało się teraz... — Wstał i prostując się ciągnął — No, dobrze, że wiem o tym. Wobec tego nie potrzebuję mówić z moim szefem, żeby mnie na stałe wziął. Elza stoi, jak gromem rażona.

— Ależ Franz... No, nie bądź zaraz taki... Gdybyś mi się nie był od pierwszej chwili podobał — wcalebym z tobą nie chodziła. Może ci się zdaje, że byłabym ci taka wierna, gdybym cię nie kochała? Przecież tyli innych mogłabym mieć...

Przytula się do niego... bierze pod rękę i czule przemawia — Franku. — No, dobrze. Zobaczymy w najbliższym czasie, czy prawdziwie mnie kochasz i czy potrafisz zrobić dla mnie znów choć maleńką ofiarę. — Jak twoja doktorka przeżyje raz jasno... to taka będzie pokorniułka... rozumiesz?

Tak, Elza rozumie... i chociaż zgnębiona — postanawia za wszelką cenę nie stracić Franka... i idzie z nim.

XI

Nastąpiły ciężkie dla Karin czasy — panuje grypa i dyfteryt. Cały ranek biegnie, z długą listą pacjentów w kieszeni. — Hełz to razy zrywają ją w nocy z łóżka, lub przerywają godzinę przyjeżdż... nie — to już nie jest życie — to raczej zdzieranie swoich sił! Całe szczęście, że takie gwałtowne fale epidemii nie trwają długo.

— Jak już będę miała ostatni ciężki wypadek dyfterytu za sobą — odzywa się pewnego dnia do Ullricha — zrobię sobie urlop. Na to trzeba jeszcze najmniej sześć tygodni poczekać. Mam nadzieję, że dotrąm do tego czasu.

— Naturalnie, że pani wytrzyma — odzywa się Aleksander wesoło — ja też do tego czasu wytrzymam, a potem razem pojedziemy na urlop — pani, Sybilla i ja.

Karin, choć zmęczona, śmieje się szczerze.

— Pańska żona za ten dodatek słicznie podziękuje. Już nareszcie doprowadziła — szczęśliwie do tego, że z ciagle odkładanego wyjazdu coś w końcu mia być, a ja narzucam się naraz i zatrzymuję. Nie — mój przyjacielu.

Jak się ma dzisiaj? Zawsze taka zmęczona i znużona? Ullrich leży na szezlongu w pokoju przyjeżdż, rozkłada ręce. — Ach Boże! mówi — pokręci się trochę po domu — kładzie się znowu — znowu wstaje — i tak w kółko. — Myślę, że to może trochę za dużo zaraz po operacji — od razu kuracja Winklera. — Czy nie można by zrobić przerwy?

Karin przytakuje, połyka trochę kawy, którą jej przyniosła Elza... Za pół godziny zaczyna ordynować...

— Być może — muszę pomówić z Winklerem. — Ale podobno kuracja dobrze idzie, udało mu się zrzucić nielada balast z jej duszy.

Ullrich patrzy zamyślony w sufit. Komiczne doprawdy! Przychodzi taki całkiem obcy człowiek i ma na tyle siły, że zwalcza u jego żony ten balast duchowy, który tak na jego po życiu małżeńskim ciążył i tak psuł ich szczęście. A on, mąż tej swojej żony, nawet nie wie, o co to chodzi i jak ta żona bez tego wewnętrznego balastu będzie w przyszłości postępować.

— Właściwie — odzywa się ostrożnie — to ja w danej chwili nie mam już żony.

Karin stawia filiżankę, która zadzwieczała w jej ręce.

— Jakto?

— No, tak — śmieje się — przecież jest odnawiana duchowo, a ja nie mam nawet pojęcia, co z tego ostatecznie dla mnie wyjdzie... Ja również sam duchowo...

Urywa nagle i zaraz dodaje:

— Pani wie — mnie to wszystko strasznie deprymuje! — To leżenie u pani trzy godziny dziennie, podczas kiedy cały świat myśli, że ja sobie gdzieś zjadam przyjemny obiadek, albo popijam czarną z kolegami? A w domu ta cała komedia — czasem strasznie mi ciężko! Albo to gonienie, niby na hokey, czy na tenis — z którego ostatecznie ładuję u pani i leżę, zawsze leżę. Można zżarować... Aż naraz wybuchnie któregoś dnia bomba i wypalę sam całą prawdę...

(D. c. n.)